



RPW/1193/2025 P
Data: 2025-01-22

dr hab. Katarzyna Sawicka-Mierzyńska, prof. UwB
Wydział Filologiczny
Uniwersytet w Białymstoku

Białystok, 10 stycznia 2025r.

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Małgorzaty Tarnowskiej pt. *Tożsamość i ciało. Proza nurtu chłopskiego 1962-1984 wobec politycznych i kulturowych przemian w powojennej Polsce*, napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Przemysława Czaplińskiego i dr. hab. Małgorzaty Litwinowicz-Droździel, prof. UW

Trwający od mniej więcej 2011 roku w Polsce „zwrot ludowy”, którego przejawy możemy obserwować w naukach humanistycznych, literaturze, kulturze, sztuce, a nawet społecznej mentalności, o czym świadczyć może fenomen *Chłopiek* Joanny Kuciel-Frydryszak (do października 2024 sprzedano ponad 500 000 egzemplarzy książki mającej swoją premierę w maju 2023), owocuje kolejnymi pracami badawczymi, wśród których rozprawa mgr Małgorzaty Tarnowskiej ma szansę (kiedy już ujrzy światło dzienne jako publikacja książkowa) zająć poczesne miejsce.

W pracy, dotyczącej nurtu chłopskiego w polskiej prozie (1962-1984), przeanalizowany został temat przemian tożsamościowych bohaterów powieści Juliana Kawalca, Mariana Pilota, Wiesława Myślińskiego, Tadeusza Nowaka i Edwarda Redlińskiego, związanych z doświadczeniem reformy rolnej, migracji, awansu i powrotów na wieś. Tym, co – między innymi – wyróżnia refleksję mgr Tarnowskiej na tle dotychczasowego stanu badań jest wyeksponowanie korporalnych aspektów tych doświadczeń i pokazanie chłopskiego ciała jako ważnego „pola” tożsamościowych, kulturowych i społecznych eksperymentów. Jak deklaruje we *Wstępie* Autorka, „ciało, stanowi[ące] w analizowanych tekstach podstawowe narzędzie rozpoznawania swojego miejsca i przystosowywania swojego „ja” do zmienionej rzeczywistości” (s. 5).

Rozprawa składa się z sześciu rozdziałów, zasadnie podzielonych na podrozdziały (na przychylną uwagę zasługuje umijętność nadawania poszczególnym częściom trafnych, adekwatnych tytułów), *Wstępu*, *Zakończenia* i poprawnie sporządzonej bibliografii. Bardzo cenny wydaje mi się rozdział pierwszy, w którym Autorka przywraca prozę omawianych pisarzy jej pierwotnemu, historycznemu, politycznemu i instytucjonalnemu kontekstowi, o którym badaczom i badaczkom, przyjmującym perspektywę antropologiczną, zdarza się zapominać. Odtwarzając warunki „profesjonalizacji zawodu pisarza chłopskiego” w PRL-u

oraz zaplecze instytucjonalne i ideologiczne nurtu chłopskiego Autorka udowadnia, że w jej przypadku kompetencje historycznoliterackie łączą się z wrażliwością kulturoznawczą.

W rozdziale drugim (*Somatopoetyka prozy nurtu chłopskiego. Ramy metodologiczne*) zaprezentowana zostaje wykorzystana w pracy metodologia (m.in. figurująca w tytule rozdziału somatopoetyka) oraz zreferowane w porządku historycznym kluczowe dla rozważań Autorki pojęcia, np. kategoria ludu, z wpisanym w nią rozumieniem chłopskiej cielesności. Mgr Tarnowska sięga tu aż po wiek XVI, w toku dalszych rozważań eksponując, z jednej strony, cezurę przednowoczesnego i nowoczesnego postrzegania „ciała ludu”, z drugiej pokazując ciągłość fantazmatycznych wyobrażeń na jego temat, funkcjonujących w „literaturze o tematyce wiejskiej” tworzonej jeszcze w wieku XX. Oczywiście przyjęcie tak szerokich ram chronologicznych determinuje pewną arbitralność i niepełność reprezentacji, ale nie obraz ludu np. w XIX wieku jest tematem rozprawy, więc można te uproszczenia wybaczyć. W ujawnionym przez Autorkę zapleczu analitycznym pracy znalazły się też takie kategorie i pojęcia, jak habitus, mimikra, urasowienie, androcentryzm, ciało jako narzędzie oporu, ciało jako archiwum, kozioł ofiarny, tożsamość w jej relacjach z cielesnością czy, zaczerpnięte od Elaine K. Ginsberg, „narracje uchodzenia” (*passing narratives*). Wszystko to świadczy o znakomitej orientacji mgr Tarnowskiej w ustaleniach współczesnej humanistyki.

Rozdziały trzeci i czwarty koncentrują się wokół społecznych i kulturowych skutków przeprowadzonej w latach 1944-1948 reformy rolnej oraz literackiej recepcji gwałtownego i długofalowego zarazem procesu, którego konsekwencją było nie tylko pozyskanie ziemi przez chłopów, ale też zniknięcie ziemiaństwa z klasowej mapy Polski; rewers dokonujących się zmian stanowiła przemoc (i jej redystrybucja). Autorka pisze o związanym z tymi wydarzeniami „kryzysie pola symbolicznego” i przygląda się różnym formom zapośredniczenia traumatycznej przeszłości, omawiając bardziej szczegółowo powieści *Ziemi przypisany*, *Tańczący jastrząb* i *Szarą aureolę* Kawalca, *Pałac* Myśliwskiego oraz *Diabły* Nowaka. Udaje jej się pokazać napięcie między politycznym projektem „społecznej inżynierii” a doświadczeniem chłopów, manifestującym się często w ich „zaafektowanych ciałach”. W obu rozdziałach przewija się też obecny w całej rozprawie wątek słusznej polemiki z obalaną już, o czym Autorka wspomina, tezą Andrzeja Ledera o „prześnieniu” przez chłopów będącej ich udziałem „rewolucji”. Ostatecznie „karnawał” zmian skutkuje unicestwieniem chłopskiego ciała, często w ramach realizacji scenariusza „kozła ofiarnego”.

Dwa kolejne rozdziały („*Epoka przybłądów*”. *Cielesność chłopskiej migracji do miasta* oraz *Odmiany powrotu. Ciało u kresu (kultury chłopskiej)*) dotyczą chłopów przemieszczanych/przemieszczających się – migrujących do miast i „powrotników”. Autorka

słusznie zaczyna od przypomnienia *Poematu dla dorosłych* Adama Ważyka (1955), sytuując go w kontekście studiów nad zmieniającym się po wojnie obrazem miasta i konwencjami jego przedstawiania – w tym przypadku będzie to „tradycja antysielankowa” (oraz perspektywa inteligenta rozczarowanego socjalistycznym projektem modernizacyjnym), znajdująca swoją kontynuację w „nurcie chłopskim”. Bazując na omawianych już wcześniej powieściach, uzupełnionych między innymi o *W słońcu* Kawalca, książki Redlińskiego i *Kamień na kamieniu* Myślińskiego, mgr Tarnowska omawia dynamikę procesów (zwykle nieudanej) asymilacji chłopów w miejskim środowisku i do obowiązującego w nim stylu życia. Jak czytamy, „opowieści o migracji ze wsi do miast były przede wszystkim opowieściami ciała, które, najczęściej z własnej inicjatywy, poddaje się dyscyplinie, by spełnić oczekiwania miejskiego otoczenia” (s. 132). To poprzez ciało realizuje się strategia mimikry, ono jest obserwowane, kontrolowane, zawstydzane, „urasowane”, wykluczane i pożądane. Jako propozycja formy tożsamości wykraczającej poza binarną opozycję chłopskości i miejskości przedstawiona zostaje, opisana przez Pilota w *Majdanie*, „rozkraczność”. Na dłuższą metę trudno jednak utrzymać stabilną pozycję, pozostając „w rozkroku”, stąd też bohaterowie analizowanej prozy jeśli nie giną, to wracają na wieś. „Powrót nowego człowieka” (to tytuł pierwszego podrozdziału rozdziału szóstego) zbiega się, w myśl rozważań mgr Tarnowskiej, z diagnozą kresu chłopskiej kultury, która przestaje być bieżącym „źródłem tożsamościowej samoidentyfikacji” i „przybiera formę dziedzictwa” (s. 158). Jego dysponentami nie są jednak awansujący chłopci, tylko – co pokazuje choćby zakończenie *Tańczącego jastrzębia* – ich synowie, czyli inteligenci o chłopskim pochodzeniu (s. 145). Autorka przekonująco przybliżyła różne, realizowane w literaturze, scenariusze „pochówków” tradycyjnej wsi i żałoby po „śmierci” chłopskiej kultury oraz mechanizmy jej, podsycanej żywiołem nostalgii, idealizacji.

Na koniec warto podkreślić ujawniającą się w całej rozprawie czujność mgr Tarnowskiej wobec genderowego zniuansowania omawianych doświadczeń – postaci kobiece są przez nią wydobywane z tła tworzonych przez mężczyzn i skupiających się na męskich bohaterach narracji. Autorka sięga też po utwory mniej znane, w których rola kobiet bywa istotniejsza niż w kanonicznych tekstach nurtu chłopskiego.

Na pochwałę zasługuje myślowa dyscyplina i spójność prowadzonego w pracy wywodu – Autorka wykazuje się umiejętnością sprawnego referowania stanu badań i syntetycznego, klarownego ujmowania czerpanych z różnych dziedzin kategorii, które zawsze funkcjonalizuje i podporządkowuje logice własnych rozważań. Pozwolę sobie na konstatację, że na tle licznych tekstów, gdzie fachowa terminologia służy raczej symulowaniu procesów rozumienia i performowaniu naukowego stylu, w tej rozprawie stosowana jest z rozmysłem i bez ostentacji,

co świadczy o badawczej dojrzałości Autorki. Na potrzeby książki – to oczywiście nieobligatoryjna sugestia – ograniczyłabym metatekstowe komentarze, czyli liczne w pracy antycypacje i podsumowania prowadzonych analiz.

Sformułuję teraz kilka sugestii i wątpliwości, z których Autorka być może skorzysta przygotowując książkową wersję dysertacji. Ze złożonych we wstępnych partiach rozprawy deklaracji wynika, że pełnoprawnym „bohaterem” rozważań, na równi z Kawalcem, Pilotem, Nowakiem i Myśliwskim, będzie Edward Redliński jako autor *Konopielki* i *Awansu*, tekstów niezwykle istotnych dla drugiej, wskazanej przez mgr Tarnowską, fazy „nurtu chłopskiego”, w której zdiagnozowane zostaje wyczerpanie i nieodwracalna przemiana kultury chłopskiej w jej dotychczasowej formule.

Tymczasem, ku mojemu ubolewaniu i wbrew zapowiedziom, Autorka potraktowała obie powieści Redlińskiego, zwłaszcza *Konopielkę*, raczej zdawkowo, a szkoda, bo doświadczenia związane z ciałem wydają się jednym z kluczowych wątków tego tekstu, co więcej, reprezentują aspekt cielesności niesłusznie w rozprawie zmarginalizowany, czyli seksualność oraz związane z nią pożądanie, jako ważny element relacji między awansującymi chłopami i reprezentantkami grup, do których aspirują, czy „nowoczesnych” (nauczycielka) i „zacofanych” (Kaziuk) (w pracy motyw ten pojawia się w interpretacji *Proroka* Nowaka oraz *Palacu* Myśliwskiego, tyle że w tym drugim przypadku w kontekście przemocy seksualnej, integrującej doświadczenie „pana” i „chama” jako podmiotów dysponujących kobiecym ciałem). Fascynacja Kaziuka przybyłą do wsi „agentką modernizacji” (określenie Danuty Zawadzkiej) od początku podszyta jest erotyzmem, jej obecność prowadzi też do „somatyzacji” Hanki, której ciało nabiera w oczach męża swoistości dopiero w konfrontacji z „miejską” wersją kobiecości. Ostateczna tożsamościowa inicjacja bohatera, polegająca na krachu modelu świata, który go dotychczas definiował, zakończona, dodajmy, symbolicznym samobójstwem (ścięcie klonu, będącego jego „totemicznym” drzewem), też odbywa się poprzez sferę seksualną. „Stary” Kaziuk podglądał nauczycielkę uprawiającą seks w nieznany mu dotychczas sposób, „nowy” już sam w tym akcie uczestniczy. Dosłowność Redlińskiego w ilustrowaniu „świata na opak” (to, co zawsze było na górze, znajduje się na dole), gdzie dochodzi do pomieszczenia hierarchicznego, ufundowanego na specyficznej, chrześcijańsko-pogańskiej, typowej dla ludowej religijności, metafizyce, porządku, jest zastanawiająca.

W pracy pojawia się sugestia, że ciała bywają narzędziami oporu – tu również można sięgnąć po przykład z *Konopielki*, kiedy scenariusz i oficjalna konwencja spotkania chłopów z przedstawicielami władz, prezentującymi program modernizacji Taplar, zostają rozbite zamanifestowaną przez chłopów fizjologią (pozwolę sobie zrezygnować ze znanych wszystkim

czytelnikom detali). Reasumując: słuszną konstatacją, że żywiołem *Konopielki* jest groteska, wydaje mi się trochę niewystarczająca i – zachęcona przenikliwością Autorki, jaką wykazywała się interpretując inne teksty – chciałabym dowiedzieć się od niej więcej na temat utworów Redlińskiego.

Seksualizacja chłopskiego ciała, tym razem połączona z animizacją i urasowaniem, to również wątek obecny w *Tańczącym jastrzębiu*, powieści, której Autorka poświęca wiele wnikliwej badawczej uwagi. Wiesława, „miejska” żona Topornego, określa go znaczącym mianem „czarnego tygrysa”: „Jaki jesteś silny, mój ty czarny tygrysie, mój kochany, czarny chłopie”. Inspiracji do analizy tego schematu symbolicznej stygmatyzacji warto poszukać w tekście Heleny Duć-Fajfer *„Ciało czarne od biczowania czarnościami”*, czyli *jak ciało uczynić czarnym – na przykładzie dyskursu mniejszości etnicznych*, opublikowanego w książce *Białe maski/szare twarze. Ciało, pamięć, performatywność w perspektywie postzależnościowej* (Kraków 2015). Znajduje się tu również artykuł Hanny Gosk dotyczący „pasygrafii”, czyli znaczenia ubioru jako „wizualnego symbolu” tożsamości – strój, co słusznie zauważa mgr Tarnowska, stanowi ważny element klasowej mimikry bohaterów prozy nurtu chłopskiego. Oczywiście przyjmuję zastrzeżenie Autorki, że sytuuje swoje rozważania poza ustaleniami nieprzystającymi do opisywanych przez nią procesów studiów postkolonialnych, ale też tych inspiracji świadomie i słusznie nie unika tam, gdzie mogą wzbogacić interpretację omawianych tekstów. Przywołane przeze mnie pozycje mieszczą się zresztą w kręgu ich polskiej odmiany, czyli studiów postzależnościowych.

Na rozwinięcie zasługiwałyby też, ściśle związany z ciałem i wyeksponowany w tytule powieści Kawalca, motyw tańca, jako specyficznej formy ruchu, czy sobowótowa relacja Topornego z oszalałym starcem, którego przerosło doświadczenie reformy rolnej. Towarzyszy on głównemu protagoniście książki niczym widmo odrzuconej chłopskości (pojawia się nawet w interpretowanej przez Autorkę bardzo wnikliwie scenie przed lustrem, kiedy to, przynajmniej z ówczesnej perspektywy Topornego, dokonała się interioryzacja/integracja jego nowej, miejskiej „formy” i tożsamości).

Wszystkie te uwagi, *summa summarum*, sprowadzają się do sugestii, by, pracując nad książką, Autorka popuściła wodze interpretacyjnej fantazji i, dysponując znakomitym zapleczem dyskursywnym, jeszcze pogłębiła i rozwinęła analizy przywołanych w rozprawie utworów.

Ostatni postulat formułuję niejako przy okazji tej recenzji, bo dotyczy on nie tylko rozprawy mgr Tarnowskiej, w której literatura podmiotu została precyzyjnie i adekwatnie do tematu określona, ale całego nurtu rozwijanych ostatnio intensywnie badań literatury chłopskiej

czy literatury o tematyce wiejskiej: warto byłoby uzupełnić obszar ich rozpoznania o twórczość spoza centralistycznie (i polocentrycznie) uformowanego kanonu. Jako przykład niech posłuży, jak najbardziej dostępna polskojęzycznym badaczom i badaczkom dzięki tłumaczeniom (czasem też, z racji dwujęzyczności autora, pisana po polsku), proza Sokrata Janowicza. W 1969 roku ukazał się jego debiutancki zbiór opowiadań *Zahony*, w języku polskim opublikowany w 1973 jako *Wielkie miasto Białystok* (wydawnictwo Iskry), w 1979 powieść *Ściana* (Wydawnictwo Pojezierze), a w 1981 *Samosiej* (Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza) – czyli dokładnie w okresie interesującym Autorkę. Nie bez przyczyny podaję też nazwy wydawnictw. Pojawiają się w tej twórczości wszystkie poruszane przez mgr Tarnowską wątki: migracja ze wsi do miasta, obraz tegoż miasta widziany oczami przybyszów, androcentryzm, powroty na rodzinną wieś, scenariusze żałobne itd., uzupełnione o dodatkowy kontekst, czyli proces (samo)polonizacji. *Samosieja* można przeczytać symultanicznie z *Tańczącym jastrzębiem* jako odmianę tzw. powieści dyrektorskiej (tą kategorią posługuje się wobec książki Kawalca Magda Szcześniak). Zróżnicowanie regionalne i – powiązane z nim – etniczne wydaje mi się ważnym, a pomijanym komponentem „zwrotu ludowego”.

Na koniec, dla porządku i przykładu zwracam uwagę na kilka dostrzeżonych w trakcie lektury uchybień redakcyjno-stylistycznych: na stronie 38 nie zgadza się przypis 17 („tamże” nie odnosi się do pozycji wymienionej wyżej), zamieszczenie wkradło się też do przypisów 70-73 ze strony 57. W przypisie 81 na stronie 61 Autorka deklaruje, że cytaty z *Tańczącego jastrzębia* Juliana Kawalca zostaną oznaczone skrótem TJ, a bywają sygnowane samym T. Nie rozumiem (kwestie redakcyjne) zdań: „Skupienie się na niej jako istotnym wymiarze przemian tożsamościowych pozwala również zwrócić uwagę na aspekt genderowy omawianych tekstów i podkreślić dominację (a niekiedy wręcz hegemonię) w nich perspektywy męskiej, a także wskazać momenty jej rozszczelnienia. Problem androcentryzmu omawianych tekstów był w dotychczasowych opracowaniach, nawet nowszych, pomijany lub uznawany za podstawę do jej odrzucenia” (s.7-8). „Na głęboki wymiar wydarzeń wojennych na polską wieś wskazywał m.in. Roch Sulima (...)” (s. 44). „Wiejski klub czytelniczy – również będący rezultatem polityki edukacyjnej na wsi – zamierza wskrzesić święto sobótki i urządzić ognisko na boisku. Ma na nich wystąpić dwanaście panien w strojach ludowych, które będą mówić wiersze Kochanowskiego i Mickiewicza oraz nowe wiersze Piętaka i Ożoga” (s. 149). Nie do końca fortunne wydaje mi się też użycie sformułowania „przygoda wojenna Adama” dla określenia skutkującego „traumą umiejscowioną w ciele” zabicia Niemca podczas służby wspomnianego bohatera w partyzantce (s. 149). Na stronie 30 pojawia się literówka – za jedną z dat wyznaczających koniec nurtu chłopskiego w prozie Autorka prawdopodobnie proponuje uznać

rok 1984, a nie 1962, jak widnieje w pracy. Przygotowując rozprawę do druku należy wyeliminować drobne usterki stylistyczne, sprowadzające się głównie do powtórzeń wyrazów, zwłaszcza zaimka „który”, często pojawiającego się kilka razy w jednym zdaniu, co z perspektywy badaczek reprezentujących „starą szkołę językową”, do jakich się zaliczam, stanowi błąd.

Jak wykazałam w recenzji, rozprawa Pani mgr Małgorzaty Tarnowskiej świadczy o wysokim poziomie wiedzy Autorki w zakresie literaturoznawstwa oraz jego antropologicznych, społecznych i historycznych kontekstów, wykorzystanej w celu sformułowania własnych, oryginalnych wniosków dotyczących tożsamości bohaterów prozy nurtu chłopskiego, ze szczególnym uwzględnieniem ciała jako pola, narzędzia i środka ekspresji tożsamościowych przemian. Dysertacja zatytułowana *Tożsamość i ciało. Proza nurtu chłopskiego 1962-1984 wobec politycznych i kulturowych przemian w powojennej Polsce* niewątpliwie spełnia wymagania ustawowe stawiane pracom doktorskim, dlatego wnioskuję o dopuszczenie Doktorantki do dalszych etapów przewodu doktorskiego. Rekomenduję również przygotowanie na jej podstawie publikacji książkowej, która będzie kolejnym ważnym głosem „zwrotu ludowego” i wzbogaci stan badań dotyczących polskiej prozy powojennej.

Katarzyna Sawicka-Mierzyńska

